

Sygn. akt I Ca 312/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Grajdura (sprawozdawca)
Sędziowie:	SSO Edward Panek SSO Mariusz Sadecki
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2016 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. I.

przeciwko T. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowie

z dnia 14 czerwca 2016 r., sygn. akt I C 1973/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego T. K. na rzecz powoda K. I. kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I Ca 312/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 10 listopada 2016 r.

K. I. wystąpił przeciwko T. K. z powództwem o zapłatę kwoty 7.821,67 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że żądanie pozwu wynika z zawartej z pozwanym w dniu 3 czerwca 2013 r. umowy sprzedaży samochodu marki F. (...) za cenę 6.500 zł. Zaraz po zakupie okazało się jednak, że pojazd jest wadliwy, dlatego też pismem z dnia 14 czerwca 2013r. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży i zażądał zwrotu uiszczonej ceny oraz poniesionych kosztów usługi diagnostycznej i holowania samochodu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany T. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Na uzasadnienie podniósł, że nieprawdziwe są twierdzenia powoda o wadliwości samochodu, która miała ujawnić się już w dniu następnym po zakupie. Dalej pozwany wskazał, że po otrzymaniu pisemnego oświadczenia o odstąpieniu od umowy odmówił uwzględnienia roszczeń powoda, powołując się na treść art. 559 kc. W jego ocenie wada powstała już po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, a przyczyną tego mogło być stosowanie niewłaściwego paliwa i niewłaściwa eksploatacja pojazdu przez powoda.

W dniu 14 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy w Tarnowie wydał wyrok, którym: zasądził od pozwanego T. K. na rzecz powoda K. I. kwotę 6941,67 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 6881,67 zł od dnia 8 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 60 zł od dnia 7 września 2013 roku do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo.

Wydając tej treści orzeczenie Sąd Rejonowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 3 czerwca 2013 r. pomiędzy T. K. jako sprzedającym a K. I. jako kupującym zawarta została pisemna umowa sprzedaży samochodu osobowego marki F. (...) (rok produkcji 2002) za cenę 6.500 zł. Sprzedający oświadczył w umowie, że pojazd nie ma wad technicznych, które są mu znane i o których nie powiadomił kupującego, a kupujący potwierdził znajomość stanu technicznego pojazdu. Pozwany w dniu zawarcia umowy wydał powodowi samochód, a powód uiszczył pozwanemu umówioną cenę kupna.

W czasie jazdy powrotnej po zakupie samochodu jadąca innym pojazdem żona powoda zauważyła, że z rury wydechowej samochodu F. (...) wydobywa się czarny dym, a powód odnotował zapalenie się lampki kontrolnej silnika. Przy pierwszym podejździe po zjechaniu z autostrady na wysokości miejscowości K. samochód zgasł. Po ponownym uruchomieniu samochodu lampka kontrolna zgasła. W dniu następnym, tj. 4 czerwca 2013 r. powód przeprowadził w serwisie (...) w W. komputerowe badanie pracy silnika pojazdu, za które poniósł koszt 60 zł. Badanie to wykazało błędy w układzie paliwowym. Po przeprowadzonym badaniu powód w ciągu następnych dwóch dni poinformował telefonicznie pozwanego o problemach z samochodem w czasie jazdy i wykrytych wadach wskazując, że z tego powodu chciałby zwrócić pojazd i odzyskać zapłaconą cenę. Pozwany nie zgodził się i poradził powodowi, by ten wykasował kontrolkę w serwisie samochodowym i to załatwi problem.

Z uwagi na wykazane w badaniu komputerowym błędy powód niezwłocznie umówił się na kompleksową diagnostykę pojazdu na dzień 12 czerwca 2013r. w autoryzowanej stacji diagnostycznej F.. W tym dniu powód nie zdołał uruchomić pojazdu. Samochód został więc przewieziony do stacji na lawecie. Za odholowanie pojazdu lawetą powód poniósł koszt w wysokości 184,50 zł. Diagnostyka pojazdu wykazała, że osiągnięty został limit adaptacji wtryskiwaczy, gdyż po zaprogramowaniu silnik nadal nieprawidłowo pracował. Wykonano test szczegółowy układu paliwowego, który wykazał niskie ciśnienie pompy wtryskowej, nadmierny przelew wtryskiwaczy oraz konieczność wymiany kompletu wtryskiwaczy i pompy wtryskowej. Za powyższą usługę K. I. zapłacił 197,17 zł. Kosztorys naprawy wskazywał na potrzebę wymiany kompletu układu paliwowego obejmującego 21 pozycji, w tym m.in. wtryskiwaczy, pomp wtryskowych na łączną kwotę 13.770,08 zł.

Po przeprowadzonej diagnostyce pojazdu pracownik serwisu poinformował powoda, że z powodu uszkodzenia pojazdu nie powinien być on eksploatowany z uwagi na niebezpieczeństwo wypalenia tłoków, co całkowicie uniemożliwi dalszą jego eksploatację. Powód dojechał samochodem do domu i przestał go użytkować. O stanie pojazdu poinformował pozwanego i wezwał go do odbioru samochodu i zwrotu ceny zakupu. Pozwany odmówił zwrotu pieniędzy i przyjęcia pojazdu.

Powód przed oddaniem pojazdu do diagnostyki przejechał zakupionym samochodem 298 km. W czasie jego eksploatacji powód nie tankował paliwa, gdyż poziom paliwa w baku w momencie zakupu samochodu wystarczał na pokonanie takiego odcinka.

Sąd ustalił dalej, że zakupiony samochód posiada wady układu paliwowego objawiające się brakiem możliwości uruchomienia silnika. Do usunięcia usterek konieczna jest wymiana pompy wtryskowej oraz wszystkich wtryskiwaczy. Charakter uszkodzeń nosi cechy eksploatacyjne, brak jest możliwości ustalenia dokładnego czasookresu ich powstania, jednak można wskazać, że jest to proces ciągły, narastający wraz z przebiegiem pojazdu. Wynika on m.in. z faktu zużywania się elementów układu paliwowego oraz zanieczyszczeń znajdujących się w paliwie. Wtryskiwacze nie posiadają charakterystycznej plamki koloru żółtego znajdującej się pomiędzy odkręcanymi elementami wtryskiwacza i może to świadczyć o tym, że były regenerowane lub pochodzą z innego silnika. Z kolei stan techniczny pompy wtryskowej wskazuje na jej mechaniczne uszkodzenie w wyniku tarcia drobnych opilek, co kwalifikuje ją do wymiany lub regeneracji. Uszkodzenie powstało w czasie i było najprawdopodobniej spowodowane stosowaniem złej jakości paliwa lub brakiem regularnych wymian filtra paliwa. Zanieczyszczenia znajdujące się w paliwie doprowadziły do znacznego zużycia pompy przetłaczającej, następnie opiłki przedostały się do wtryskiwaczy powodując ich uszkodzenie.

W obecnym stanie technicznym układu paliwowego pojazd nie może być eksploatowany. W celu jego dalszej eksploatacji należałoby przeprowadzić naprawę układu paliwowego. Naprawa tego samochodu przy zastosowaniu części nowych oryginalnych lub przy założeniu regeneracji pompy wtryskowej z punktu widzenia ekonomicznego jest nieopłacalna. Podjęcie się naprawy metodą tzw. gospodarczą pozostaje uzasadnione ekonomicznie, jednak z punktu widzenia technicznego naprawa taka może okazać się nietrwała i nieskuteczna.

Sąd ustalił, że pismem z dnia 14 czerwca 2013r. doręczonym pozwanemu w dniu 19 czerwca 2013 r. powód złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży samochodu marki F.. Jako przyczynę odstąpienia od tej umowy podał istotne wady samochodu, tj. niesprawne wtryskiwacze i pompa wtryskowa, co skutkuje niskim ciśnieniem pompy wtryskowej oraz nadmiernym przelewem wtryskiwaczy i w efekcie nieprawidłową pracą silnika. Powód wskazał jednocześnie, że o powyższych wadach dowiedział się w dniu 12 czerwca 2013r. po dokonaniu przeglądu technicznego pojazdu w autoryzowanej stacji diagnostycznej. Powód zgłosił pozwanemu roszczenie o zwrot kwoty 6.500 zł uiszczony tytułem ceny za sprzedaż samochodu w gotówce w terminie nie dłuższym niż 7 dni od otrzymania pisma, wnosząc jednocześnie o odbiór samochodu wraz z kompletem kluczyków i opon.

W rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazał, iż podstawą prawną powództwa w rozpoznawanej sprawie są przepisy o rękojmi przy sprzedaży i o odszkodowaniu za nienależyte wykonanie umowy wzajemnej w brzmieniu z dnia zawarcia umowy, czyli z dnia 3 czerwca 2013 r. Dalej Sąd I instancji, powołując się na treść art. 556 § 1 k.c., zauważył, że sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym. Podniósł również, iż odpowiedzialność z tytułu rękojmi jest niezależna od winy sprzedawcy i świadomości sprzedawcy istnienia wady rzeczy.

W ocenie Sądu Rejonowego w rozpoznawanej sprawie powód wykazał, że zakupiony przez niego samochód posiadał istotną wadę fizyczną. Pojazd miał bowiem wadliwy układ paliwowy, który uniemożliwiał jego użytkowanie. Aby usunąć powyższe usterki konieczna byłaby wymiana pompy wtryskowej oraz wszystkich wtryskiwaczy, a koszt naprawy znacznie przekroczyłby wartość samochodu. Sąd I instancji, odwołując się do opinii biegłego, stwierdził, że choć przedmiotowa wada powstała po wydaniu samochodu powodowi, to jednak wynikała z przyczyny tkwiącej już poprzednio w sprzedawanym samochodzie. Sąd podkreślił, że gdyby zużycie wtryskiwaczy i pompy było normalnym następstwem prawidłowej eksploatacji auta, to nie można by mówić o wadzie fizycznej, lecz o określonym stopniu zużycia auta związanego z jego przebiegiem i wiekiem, z którym kupujący powinien się liczyć. Sąd zaznaczył, iż z opinii biegłego wynika jednak, że wada nie jest spowodowana normalną (prawidłową) eksploatacją auta, lecz jego niewłaściwym użytkowaniem (najprawdopodobniej stosowaniem złej jakości paliwa lub brakiem regularnych

wymian filtra paliwa). Wobec powyższego, zdaniem sądu Rejonowego, w rozpoznawanej sprawie nie można mówić o wyłączeniu odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 559 k.c. Sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, pod warunkiem, że wady nie wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Sąd wskazał również, iż to pozwany powinien udowodnić, że przyczyna powstania wady tkwiła w samochodzie po wydaniu go powodowi (nie wcześniej), skoro wywodził z tego skutek prawny w postaci zwolnienia się z odpowiedzialności z tytułu rękojmi, czego jednak nie wykazał.

W związku z powyższym Sąd Rejonowy zauważył, że powód mógł odstąpić od umowy na podstawie art. 560 § 1 k.c. Terminy z art. 563 § 1 kc i art. 568 kc zostały zachowane, gdyż oświadczenie o odstąpieniu od umowy dotarło do pozwanego w dniu 19 czerwca 2013 r., czyli w kilkanaście dni po zawarciu umowy sprzedaży. W wyniku odstąpienia od umowy znajduje zastosowanie art. 494 k.c., dlatego pozwany powinien zwrócić powodowi kwotę pieniężną uiszczoną przez niego w chwili zawarcia umowy (6.500 zł), zaś powód powinien zwrócić pozwanemu zakupione auto. Oprócz tego na podstawie art. 566 § 1 k.c. uzasadnione było roszczenie odszkodowawcze powoda, jednakże mogło się ono mieścić tylko w granicach ujemnego interesu umownego. Dlatego też zasądzona została z tego tytułu kwota 441,67 zł, natomiast nie uwzględniono żądania zapłaty za wynajem auta zastępczego. Dodatkowo na podstawie art. 481 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany T. K., zaskarżając w części, tj. w zakresie uwzględnionego powództwa co do kwoty 6941,67 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Skarżący podniósł następujące zarzuty:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 217 § 1 k.p.c., art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez:

a) oddalenie wniosku dowodowego z treści zeznań M. K. na okoliczność wyjaśnienia przebiegu transakcji sprzedaży i odbierania przez pozwanego telefonów od powoda, uznając dowód ten za spóźniony, pomimo że został on powołany na skutek powstania rozbieżności w prezentowanym przez powoda i pozwanego stanie faktycznym, w związku z czym potrzeba jego powołania wynika później,

b) oddalenie wniosku dowodowego w przedmiocie zobowiązania operatora O. do przedstawienia informacji dotyczącej połączeń wychodzących z numeru telefonu powoda na okoliczność zaprzeczenia, że powód natychmiast powiadomił pozwanego o zaistniałej wadzie,

c) oddalenie wniosku dowodowego w postaci bilingów połączeń w miesiącu czerwcu 2013 r., uznając że dowód ten nie ma znaczenia dla sprawy, podczas gdy z treści bilingów jednoznacznie wynikało, kiedy powód kontaktował się z pozwanym i kiedy faktycznie doszło do zawiadomienia o uszkodzeniu pojazdu,

d) oddalenie wniosku dowodowego w przedmiocie wydania przez biegłego opinii uzupełniającej w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. stanu i poziomu paliwa, jakie pozostało w baku samochodu

co w konsekwencji doprowadzało do wydania wyroku w oparciu o stan faktyczny ustalony w sposób niekompletny, jedynie na podstawie dowodów wskazanych przez powoda, z pominięciem prawie wszystkich dowodów zawnioskowanych przez pozwanego, który nie będąc reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika posiadał osłabioną pozycję w toczącym się procesie, co w sposób drastyczny naruszyło nie tylko jego prawo do obrony i dowodzenia nieprawdziwości stawianych przez powoda twierdzeń, ale przede wszystkim zasadę równości stron i sprawiedliwego, bezstronnego rozpoznawania sporu;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 245 k p c. w zw. z art. 233 § 2 k.p.c., poprzez błędną ocenę i przyznanie mocy dowodowej kserokopiom dokumentów, na których oparł się Sąd, niepoświadczonym za zgodność z oryginałem, podczas gdy z ugruntowanego stanowiska orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że warunkiem uznania kserokopii za dokument jest umieszczenie na niej podpisu poświadczającego jej zgodność z oryginałem, co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku w oparciu o kserokopie, które nie stanowią dokumentu w myśl przepisu art. 245 k.p.c., a co za tym idzie nie mogą być dowodem w sprawie;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego dowolnej ocenie, a w konsekwencji przyjęcie, że:

a) miało miejsce badanie w serwisie (...) i ustalenie kosztu takiej usługi na poziomie 60 zł, podczas gdy z zeznań świadka D. K. wynika, że powód nie korzystał z takiej usługi, jak również, że usługa podpięcia samochodu do komputera nie kosztuje 60 zł,

b) powód w ciągu 2 dni zawiadomił pozwanego o wystąpieniu nieprawidłowości w pracy samochodu, podczas gdy wbrew twierdzeniom powoda, zawiadomienie nastąpiło dopiero 8 czerwca 2013 r., czego dowodem jest wykaz rozmów telefonicznych,

c) powód nie jeździł samochodem po ujawnieniu się usterki samochodu, podczas gdy z opinii biegłego, w której wskazano stanu licznika samochodu w dniu sprzedaży (213478 km), w dniu 12.06.2013 (213799 km) oraz w dniu dokonania oględzin przez biegłego (213799 km), wynika jednoznacznie, że powód pomimo ujawnionej usterki przejechał samochodem 321 km,

d) powód nie tankował samochodu po jego wydaniu, podczas gdy fakt ten nie został udowodniony w żaden sposób, a wręcz przeciwnie oddalono wniosek pozwanego o wydanie opinii uzupełniającej w przedmiocie udzielenia informacji przez biegłego dotyczącej ilości paliwa pozostającego w baku i jego jakości,

e) przyczyną powstania usterki samochodu było to, że pozwany nie dbał o samochód, podczas gdy pozwany posiadał samochód zaledwie 1 miesiąc,

co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, niezgodnego z prawdą przyjęcia że koszt usługi podpięcia samochodu do komputera wynosił 60 zł, że powód natychmiast zawiadomił pozwanego o ujawnieniu usterek pojazdu, że po ich ujawnieniu powód nie jeździł samochodem, ani go nie tankował co ostatecznie doprowadziło z kolei do przyjęcia, że usterki stanowią wady fizyczne pojazdu oraz sformułowania domniemania faktycznego, że wada istniała w dniu wydania samochodu;

4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., polegające na przyjęciu błędnego domniemania faktycznego, że przyczyna powstania usterki samochodu w pojeździe przed jego wydaniem kupującemu, podczas gdy z treści opinii biegłego wynika, że uszkodzenia stwierdzone w przedmiotowym samochodzie mają cechy eksploatacyjne i brak jest możliwości stwierdzenia kiedy one powstały;

5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że w dniu 12 czerwca 2013 roku samochód był niesprawny i wymagał holowania, podczas gdy z zeznań powoda wynika, iż w drodze powrotnej ze stacji diagnostycznej samochód odpalił i powód wrócił nim do domu i dalej go użytkował, na co wskazuje stan licznika przejechanych kilometrów;

6. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 327 § 1 k.p.c. w zw. z art. 394 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.c. oraz art. 224 k.p.c., poprzez zamknięcie przewodu sądowego i wydanie wyroku w sprawie, pomimo wydania na posiedzeniu w dniu 6 kwietnia 2016 r. postanowienia w przedmiocie oddalenia wniosku pozwanego o zwolnienie z kosztów postępowania i przyznanie pomocy prawnej z urzędu bez pouczenia go co do sposobu i terminu wniesienia środka zaskarżenia, co doprowadziło pozwanego do pozbawienia możliwości obrony jego praw i skutkowało nieważnością postępowania;

7. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 559 k.c. przez nieprawidłową ich wykładnię w stanie faktycznym sprawy i błędne przyjęcie, że stronę powodową nie obciąża ciężar udowodnienia istnienia wady w dniu wydania samochodu;

8. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 556 k.c. polegające na błędnym przyjęciu, że ujawnione usterki w samochodzie stanowią wady fizyczne, podczas gdy z niekwestionowanego materiału dowodowego sprawy, w szczególności zaś z opinii biegłego, wynika, że uszkodzenia pompy są następstwem zużycia eksploatacyjnego tego elementu, które powstawały w procesie ciągłym, narastającym wraz z przebiegiem pojazdu, co ewidentnie wskazuje,

iż powstałe uszkodzenia stanowią zwykle zużycie podzespołów samochodu, które nie jest objęte ochroną prawną wynikającą z rękojmi;

9. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 548 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie uwzględnienie, że z chwilą sprzedaży na powoda przeszło niebezpieczeństwo uszkodzenia rzeczy i że to w wyniku jego nieprawidłowej eksploatacji samochodu doszło do jego całkowitego unieruchomienia, pomimo że z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, iż w dacie sprzedaży istniała pełna funkcjonalność pojazdu.

Formułując powyższej treści zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo, to jest przez oddalenie powództwa także co do kwoty 6941,67 zł wraz ustawowymi odsetkami zasadzonymi od tej kwoty, oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się do podniesionych w niej zarzutów, na wstępie należy się ustosunkować do najdalej idącego, który zmierzał do wykazania, że pozwany został pozbawiony możliwości obrony praw z uwagi na uchybienia sądu I instancji związane z wydaniem postanowienia oddalającego wniosek o przyznanie mu pełnomocnika z urzędu. W związku z tym wskazać należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, zgodnie z którym nieważność postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. ma miejsce wówczas, gdy w następstwie naruszenia przez sąd przepisów postępowania strona, wbrew swej woli, została faktycznie pozbawiona możliwości działania, w szczególności zaprezentowania przed sądem swoich racji – przedstawienia swoich twierdzeń faktycznych, zgłoszenia dowodów na ich poparcie, odniesienia się do argumentów i dowodów prezentowanych przez stronę przeciwną, odniesienia się do przeprowadzonych już przez sąd dowodów (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2002 r., I PKN 400/2001, OSNP 2004/9 poz. 152 oraz powołane tam orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r. 3 CR 953/60 Nowe Prawo 1963/1 str. 117 z głosem W. Siedleckiego). Naruszeniem prawa do obrony są zatem takie uchybienia procesowe popełnione przez sąd, które w praktyce uniemożliwiają stronie podjęcie stosownej obrony. W judykaturze ugruntował się też pogląd, zgodnie z którym stwierdzenie nieważności postępowania wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek, strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich elementów można mówić o prowadzącym do nieważności postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2012 r., III UK 75/11, Lex nr 1213419).

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy należy wskazać, iż jakkolwiek w procedowaniu Sądu I instancji istotnie wystąpiły pewne uchybienia we wskazanym wyżej zakresie, przejawiające się m.in. brakiem pouczenia pozwanego o możliwości i sposobie złożenia zażalenia na postanowienie oddalające jego wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, to jednak nie skutkowały one pozbawieniem strony możliwości obrony jej praw w postępowaniu. Zauważyć bowiem należy, że pozwany przez cały tok postępowania pierwszoinstancyjnego działał sam, składał właściwe wnioski i twierdzenia, zaś wniosek o przydzielenie mu fachowego reprezentanta pojawił się dopiero przed ostatnią rozprawą. Jego oddalenie nie wiązało się z koniecznością wstrzymania biegu procesu do czasu uprawomocnienia się orzeczenia. Dodatkowo wskazać trzeba, że pozwany ostatecznie w niniejszej sprawie był reprezentowany przez pełnomocnika z wyboru, który sporządził w jego imieniu apelację.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji prawidłowo zakwalifikował roszczenie powoda, przyjmując za podstawę prawną swego rozstrzygnięcia właściwe przepisy, które zostały prawidłowo zastosowane. Sąd Rejonowy dokonał też prawidłowego ustalenia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W związku z tym niezasadne okazały się zarzuty pozwanego dotyczące błędów w zakresie postępowania dowodowego. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, Sąd I instancji stosując się do kryteriów oceny dowodów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. wyprowadził z zebranego materiału dowodowego prawidłowe wnioski co do faktów istotnych dla przyjęcia

odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Wskazane w apelacji zastrzeżenia co do poczynionych ustaleń w zakresie daty zawiadomienia o wadzie, faktu korzystania przez powoda z pojazdu czy też jego tankowania bądź niesprawności w dniu 12 czerwca 2013 r. o tyle są niezasadne, że odnoszą się do okoliczności, które nie miały istotnego znaczenia dla tworzenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Nie ma zatem potrzeby szczegółowej ich analizy. Co się zaś tyczy kwestii wydatkowania przez powoda kwoty 60 zł na badanie pojazdu w serwisie samochodowym, to fakt ten został prawidłowo ustalony przez sąd I instancji nie tylko w oparciu o zeznanie powoda i jego żony, ale także zeznań świadka D. K.. Stwierdzić przy tym należy, że jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906).

Za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c., art. 207 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., którego skarżący dopatruje się w decyzji sądu pierwszej instancji oddalającej wnioski dowodowe pozwanego. W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż warunkiem rozpoznania tego zarzutu jest uprzednie zgłoszenie do protokołu zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Należy bowiem zważyć, iż strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Sąd Rejonowy na rozprawie w dniu 9 czerwca 2016 r., na której obecny był pozwany, oddalił zgłoszone przez niego wnioski dowodowe. Pozwany jednak nie zgłosił zastrzeżeń w trybie wskazanego przepisu z wnioskiem o wpisanie ich do protokołu. Sąd Okręgowy podziela zapatrywania wyrażone w orzecznictwie, zgodnie z którymi strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, polegającego na wydaniu postanowienia, które może być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie w toku posiedzenia, a w razie nieobecności - na najbliższym posiedzeniu, chyba że niezgłoszenie zastrzeżenia nastąpiło bez jej winy (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006 nr 9, poz. 144). Niezależnie od powyższego, należy podkreślić, iż naruszenie art. 227 k.p.c. przez sąd rozpoznający sprawę zachodzi jedynie w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności które pozwany chciał wykazać za pomocą wnioskowanych dowodów nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenie, czy powód zawiadomił pozwanego o wykrytych wadach pojazdu jeszcze w dniu zawarcia umowy, czy też kilka dni później nie miała rozstrzygającego znaczenia dla niniejszej sprawy. Wszak kwestią bezsporną było, iż najpóźniej 13 czerwca 2013 roku powód zawiadomił pozwanego o odstąpieniu od umowy, a więc miesięczny termin wynikający z treści art. 563 § 1 k.c. został z całą pewnością zachowany. Nieprzydatny dla sprawy był także wniosek o uzupełniającą opinię biegłego co do jakości i ilości paliwa, jaka pozostała w baku samochodu. W ten sposób nie można przecież wykazać spornego faktu, czy powód po zakupie pojazdu tankował paliwo, czy też nie. Poza tym okoliczność dotycząca jakości paliwa, nawet przy założeniu, że zostało ono zatankowane przez powoda, nie miała znaczenia wobec faktu, że przejechał on samochodem jedynie 300 km, zaś biegły wskazał, iż wady prowadzące do uszkodzenia wtryskiwaczy i pompy wtryskowej wynikły z nieprawidłowego używania pojazdu w dłuższym okresie czasu.

Nietrafny okazał się także kolejny zarzut naruszenia przepisów dotyczących dowodu z dokumentu, polegający na przyjęciu przez Sąd Rejonowy złożonych przez powoda niepodpisanych wydruków czy kopii za dowód z dokumentu. W istocie, w świetle art. 245 k.p.c. kserokopia dokumentu, której nie towarzyszy opatrzone podpisem oświadczenie o jej zgodności z dokumentem, który przedstawia, sama nie jest dokumentem i nie ma mocy dowodowej dokumentu

(zob. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 37/94 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2009 r., II CSK 65/09). Jednakże stosownie do treści art. 308 § 1 k.p.c. sąd może dopuścić również dowód m.in. z fotokopii. Kserokopia jest współczesną fotokopią – formą technicznego odtworzenia i utrwalenia dokumentów, rysunków i innych elementów graficznych. Wobec powyższego posłużenie się niepotwierdzoną kserokopią jako środkiem mającym posłużyć ustaleniu treści pisemnego dokumentu uznać należy w rozpoznawanej sprawie za dopuszczalne. Natomiast stosownie do art. 308 § 2 k.p.c. sąd przeprowadza taki dowód stosując odpowiednio przepisy o dowodzie z dokumentów.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, który Sąd II instancji w pełni podziela, niezasadne okazały się również zarzuty strony pozwanej dotyczące naruszenia prawa materialnego. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji prawidłowo zakwalifikował roszczenie powoda, przyjmując jako podstawę prawną swego rozstrzygnięcia przepisy o rękojmi przy sprzedaży. Na wstępie należy wskazać, iż na mocy ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz.U. z 2014 r. poz. 827) dokonano nowelizacji m.in. przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Powołane zmiany weszły w życie 25 grudnia 2014 r., a zatem obowiązywały w dacie orzekania przez Sąd w niniejszej sprawie. Jednak zgodnie z treścią art. 51 ww. ustawy, do umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Okoliczność, że umowa łącząca strony została zawarta 3 czerwca 2013 r. determinuje zatem, że w rozpoznawanej sprawie zastosowanie znajdą przepisy kodeksu cywilnego sprzed zmian dokonanych ustawą z dnia 30 maja 2014 r.

Zgodnie z treścią art. 556 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy, sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niezupełnym (rękojmia za wady fizyczne). Natomiast stosownie do treści art. 560 § 1 k.c., jeżeli rzecz sprzedana ma wady kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Odpowiedzialność sprzedawcy za wady rzeczy jest przy tym odpowiedzialnością opartą na zasadzie ryzyka i ma charakter zbliżony do odpowiedzialności absolutnej, tzn. sprzedawca w zasadzie nie może się z niej zwolnić, obciąża go ona niezależnie tego, czy spowodował on wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć, że sprzedana rzecz jest wadliwa. Zasadniczą przesłanką odpowiedzialności sprzedawcy względem kupującego jest zatem wykazanie, że przedmiot sprzedaży dotknięty jest wadą fizyczną bądź prawną. Nie ma natomiast żadnego znaczenia przy rozpoznawaniu tego rodzaju spraw, czy sprzedawca ponosi winę za stan przedmiotu zakupu, czy też takowej nie można mu przypisać. Konsekwencją nałożenia tak surowej odpowiedzialności na sprzedawcę jest obowiązek kupującego, z uwagi na treść przepisu art. 563 k.c., dochowania określonych aktów staranności. Sprowadza się on do tego, że kupujący winien, w celu dochodzenia roszczeń z rękojmi za wady, zawiadomić sprzedawcę o wadzie w terminie miesiąca od jej wykrycia. Powyższy termin ma charakter terminu zawitego, a jego upływ powoduje utratę możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu rękojmi.

Jest również bezsporne, że określona w art. 556 § 1 k.c. odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych, nie obejmuje ona jedynie odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które są normalnym następstwem jej prawidłowego używania (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1977 r., III CZP 11/77, OSNC 1977/8/132).

W apelacji pozwany podniósł, że usterki pojazdu wynikają właśnie ze zużycia eksploatacyjnego oraz, że charakter uszkodzeń pojazdu nosi cechy eksploatacyjne, które powstały w związku z zwykłym użytkowaniem kilkunastoletniego samochodu. Zgodzić się należy z twierdzeniem, iż w przypadku gdyby ujawnione wady były spowodowane zwykłym zużyciem pojazdu, powodowi nie przysługiwałoby uprawnienie do odstąpienia od umowy. Decydując się na kupno jedenastoletniego samochodu, o przebiegu ponad 200 000 km powód musiał liczyć się z faktem, że poszczególne części ulegają naturalnemu zużyciu. Jednak w rozpoznawanej sprawie stwierdzone wady pojazdu, związane z uszkodzonym układem paliwowym, nie były następstwem normalnego, typowego użytkowania. Z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej w sposób jednoznaczny wynika bowiem, że uszkodzenia samochodu powstały w dłuższym okresie czasu i były spowodowane niewłaściwym użytkowaniem. Biegły wskazał, że uszkodzenia pompy wtryskowej zostały

wywołane stosowaniem złej jakości paliwa lub brakiem regularnych wymian filtra paliwa. Zanieczyszczenia znajdujące się w paliwie doprowadziły do znacznego zużycia pompy przetłaczającej, następnie opiłki przedostały się wtryskiwaczy powodując ich uszkodzenie. Pozwany powyższej opinii nie kwestionował, przyznał wręcz w trakcie przesłuchania, że jest ona rzetelna i profesjonalna. Wobec powyższego pozwany nie mógł zwolnić się z odpowiedzialności za stwierdzone wady. Bezzasadne jest również twierdzenie pozwanego, że dopiero w wyniku nieprawidłowej eksploatacji pojazdu przez powoda, po fakcie jego sprzedaży doszło do całkowitego unieruchomienia samochodu. Jak już wyżej wskazano, biegły w swej opinii w sposób kategoriyczny stwierdził, że uszkodzenia samochodu powstały w dłuższym okresie czasu, kiedy miała miejsce nieprawidłowa jego eksploatacja. Awaria nastąpiła więc wprawdzie już w chwili, gdy niebezpieczeństwo przeszło na kupującego, ale w wyniku wady (przyczyny), która tkwiła w tym pojeździe już w dacie sprzedaży.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 559 k.c. Wbrew twierdzeniom pozwanego, należy podzielić pogląd, zgodnie z którym na gruncie powołanego przepisu został odwrócony ciężar dowodu wynikający z treści art. 6 k.c. Treść normy prawnej zawartej w art. 559 k.c. uzasadnia posługiwanie się domniemaniem, że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Oznacza to, że na kupującym nie spoczywa ciężar dowodu, iż wada powstała z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy. Ryzyka wadliwej produkcji i ryzyka związanego ze sprzedażą rzeczy wadliwych nie może bowiem ponosić kupujący. Na sprzedawcy spoczywa zatem obowiązek kontroli dostarczonego towaru celem stwierdzenia, czy w dacie wydania kupującemu przedmiotu sprzedaży nie ma on wad fizycznych. Natomiast kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy, a ujemne dla niego skutki prawne wywołują jedynie dwa elementy: świadomość, że rzecz zaoferowana do sprzedaży ma wadę i świadome w takiej sytuacji nabycie rzeczy wadliwej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2003 r., sygn. akt III CK 115/02, Lex nr 479354). Niezależnie od powyższego należy podkreślić iż w niniejszej sprawie powód wykazał, za pomocą opinii biegłego, że wady w pojeździe wynikły z przyczyn tkwiących już poprzednio w sprzedanym pojeździe.

Nie było też podstaw do przyjęcia za apelującym, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisu art. 548 k.c. poprzez jego niezastosowanie. W sprawie niniejszej nie mieliśmy bowiem do czynienia z przypadkowym uszkodzeniem rzeczy, ale wynikłym z przyczyny tkwiącej w niej w chwili sprzedaży.

Konsekwencją powyższych ustaleń jest uznanie, że w rozpoznawanej sprawie istniały podstawy do odstąpienia przez powoda od umowy sprzedaży na zasadzie art. 560 § 1 k.c. W konsekwencji skutecznego złożenia tego rodzaju oświadczenia prawnokształtującego istniały też podstawy do żądania zwrotu ceny (art. 560 § 2 w zw. z art. 494 k.c.) oraz zapłaty odszkodowania w ramach tzw. ujemnego interesu umownego (art. 566 § 1 k.c.).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Mając na względzie, że apelacja strony pozwanej została oddalona w całości, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, kosztami postępowania poniesionymi przez powoda obciążony został w całości pozwany. Przyznana na rzecz powoda kwota w wysokości 1200 zł stanowi wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 poz. 1804).